Adam Bondar - wystąpienie w SN 21 marca 2018

Doroczne Posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego jest świetną okazją do tego, aby szczerze podziękować Paniom i Panom Sędziom za ogromną pracę. Nawet pobieżny rzut oka na sprawozdanie merytoryczne za 2017 rok pokazuje, jak trudny i wymagający był to czas, ile było problemów do rozwiązania . Szacunek budzą zarówno liczby, jak i waga podejmowanych rozstrzygnięć. Wiele z nich miało charakter ustrojowy.

Choćby orzeczenie z 31 maja ub. roku, stwierdzające, że konstytucyjne prawo łaski jako uprawnienie Prezydenta Rzeczpospolitej może być realizowane wyłącznie wobec osób, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu (osób skazanych). Właśnie tego typu rozstrzygnięcia SN wymagały od sędziów nie tylko rozwagi, ale i odwagi. Zważywszy na to, że musieliście Państwo pracować pod presją permanentnych, brutalnych ataków ze strony przedstawicieli władzy i mediów publicznych. A mimo to zachowaliście Państwo wierność konstytucyjnym wartościom, broniliście praworządności – i za to chciałbym złożyć Państwu najwyższe wyrazy szacunku.

Nie będę Państwa przekonywał do tego, jak wielki autorytet macie jako sędziowie Sądu Najwyższy, jako SN, jako instytucja - bo to jest dla mnie oczywiste jako osoby która kształciła się, przyglądając się państwa pracy, osoby, która pracowała jako prawnik, a także jako osoby, która dostąpiła zaszczytu bycia Rzecznikiem Praw Obywatelskich. Parafrazując, chciałbym powiedzieć: jeszcze polska praworządność nie zginęła, póki takich sędziów w Rzeczpospolitej mamy.

Drodzy Państwo, chciałem także osobiście podziękować z całego serca Pani Pierwszej Prezes Małgorzacie Gersdorf za odważne działania w obronie praworządności, w obronie niezależności Sądu Najwyższego. Ja to mówiłem rok temu na tej Sali i chciałbym to jeszcze raz powtórzyć z całą dobitnością , bo w tym roku to były niezwykłe działania, wymagające niezwykłej odwagi.

Chciałbym także bardzo serdecznie podziękować prezesowi Izby Karnej sędziemu SN Stanisławowi Zabłockiemu za to, że miałem zaszczyt występować obok niego na forum Senatu, zarówno w lipcu, jak i w grudniu, kiedy ważyły się losy ustawy o SN. Ale także chciałbym podziękować sędziemu Dariuszowi Zawistowskiemu, kiedy ważyły się losy ustawy o KRS. Nie zapominajmy o tych debatach, które się toczyły, o tych chwilach, kiedy tym debatom towarzyszyło także najwyższe zainteresowanie ze strony obywateli Rzeczypospolitej, przejawiające się demonstracjami w ponad 200 miastach w całej Polsce.

Chciałbym także podziękować wszystkim sędziom SN za dobrą współpracę z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich. W 2017 roku skierowaliśmy do Sądu Najwyższego łącznie 81 spraw. To było 55 kasacji w sprawach karnych, 6 skarg kasacyjnych w sprawach cywilnych i prawa pracy. Wystosowaliśmy też 3 pytania prawne, a w 14 przypadkach przystąpiliśmy do postępowania w sprawie pytania prawnego skierowanego do SN. W tym miejscu chciałbym szczególnie podziękować za inicjatywę zawiadamiania Rzecznika o pytaniach prawnych, dzięki czemu mamy możliwość przedstawienia swojego stanowiska przed Sądem Najwyższym w sprawach ważnych dla ochrony praw człowieka. Oczywiście, nie miejsce tutaj na to aby analizować szczegółowo sprawy, w których występował RPO, wyniki skarg kasacyjnych czy kasacji, czy uchwał, które były podjęte w wyniku pytań prawnych. Ale chciałbym podkreślić, że bardzo sobie cenię współpracę z Sądem Najwyższym. Uważam, że w minionym roku – niezależnie od ogólnej sytuacji w państwie, czy niekiedy nawet dzielących nas opinii prawnych – był to z pewnością przykład normalnego, konstruktywnego, dobrze służącego obywatelom współdziałania dwóch konstytucyjnych organów państwa. Przejawem tego była m.in. obecność przedstawicieli SN na obchodach 30-lecia urzędu RPO w grudniu zeszłego roku.

Niestety, wiele wskazuje na to, że w nadchodzącym czasie utrzymanie stanu normalności i współdziałania może być niezwykle trudne. Mam tu na myśli nie tylko wchodzące wkrótce w życie i budzące poważne wątpliwości natury konstytucyjnej nowe przepisy dotyczące Sądu Najwyższego, zwłaszcza te dotyczące konstrukcji organizacji pracy oraz wieku emerytalnego. Moim zdaniem, chwieją się obecnie niemal wszystkie filary demokratycznego systemu, zagrożona jest w naszym kraju praworządność. Krok po kroku, oddalamy się od konstytucji, a mocą ustaw dokonywana jest zmiana ustroju państwa. Widoczne jest to choćby w odchodzeniu do trójpodziału władz poprzez ograniczanie niezawisłości sędziów i niezależności sądów. Można też z łatwością zaobserwować budowanie głębokiej nierównowagi w relacjach państwo – obywatel, gdzie rola jednostki jest marginalizowana, przytłaczana przez machinę rosnących uprawnień instytucji publicznych. A jeśli sprawy będą w dalszym ciągu rozwijały się w tym kierunku, to wkrótce może być zagrożony kolejny filar demokracji – wolne wybory. Łatwo to skojarzyć, biorąc pod uwagę próby absolutnej dominacji władzy wykonawczej, w tym podporzadkowania sądu, ale także łatwo na to spoglądać, zastanawiając się, dlaczego powoływana jest Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych i zagadnienia dotyczące spraw publicznych, czyli ważności wyborów oraz referendów, są odbierane dotychczasowej Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych . Ja do dzisiaj, zadając to pytanie na forum Sejmu czy Senatu, nie uzyskałem wystarczająco jasnej i klarownej dla mnie odpowiedzi.

W związku z powyższym trudno mi się zgodzić z Panem Premierem Matuszem Morawieckim, który podczas poniedziałkowej wizyty kanclerz Angeli Merkel powiedział (cytuję): „*zmiany w wymiarze sprawiedliwości w Polsce (…) zwiększą niezależność, niezawisłość, obiektywność i jakość systemu sądowniczego*”. Nie tylko ja mam wątpliwości. Podobne wątpliwości ma Komisja Wenecka, Komisja Europejska, OBWE, Komisarz Praw Człowieka Rady Europy, specjalny sprawozdawca ONZ ds. niezależności sądów czy chociażby sędzia Aileen Donnelly, która ostatnio zdecydowała się zadać pytanie prejudycjalne Trybunałowi Sprawiedliwości UE. Ale zmiany te krytycznie oceniają także autorytety naszego życia publicznego. Autorytety, które w obronie niezależności sądów gotowe były stać ze świeczką pod sądem, w tym pan prof. Adam Strzembosz obecny tutaj na sali. Zmiany te krytycznie oceniają także obywatele. Obywatele nie wychodzili na ulice tylko i wyłącznie po to, że nie podobały się im takie czy inne rozwiązania, ale dlatego, że czuli zagrożenie dla wolności, dla wartości demokratycznych - związane z tym, że zostaną przyjęte takie, a nie inne rozwiązania dotyczące Sądu. I wychodzili na ulice zarówno w lipcu, jak i w grudniu.

Obawiam się więc, że ogłoszenie przez rząd „Białej księgi” w sprawie reform w sądownictwie nie wystarczy; jest to tylko zabieg propagandowy, niezdolny do zasłonienia rzeczywistości. Podobnie jak wystosowane wczoraj przez rząd stanowisko odnośnie zastrzeżeń Komisji Europejskiej. I stawia to przed Polską groźbę rosnącej dysfunkcji wobec europejskiego systemu prawnego, a naszych obywateli naraża na tego typu niebezpieczeństwo, że bez sprawnej współpracy na płaszczyźnie sądowej coraz trudniej będzie ścigać przestępców, nie mówiąc już o innych przykrych następstwach naruszania praworządności.

I w tym kontekście bardzo się cieszę, że wiele organizacji prawniczych oraz instytucji przygotowało bądź przygotowuje odpowiedź na „Białą księgę” - własną refleksję na temat tego, co oznaczają zmiany dotyczące reformy sądownictwa - i że ta „Biała księga” nie pozostała bez odpowiedzi ze strony świata prawniczego.

Drodzy Państwo, jeśli już o cytatach mowa, chciałem nawiązać do wczorajszej lektury dziennika „Rzeczpospolita”. Znajdziemy w nim rozmowę ze słynnym kierowcą Seicento, panem Sebastianem. Według prokuratury jest on sprawcą drogowego wypadku z udziałem pani premier Beaty Szydło w Oświęcimiu. Ten młody człowiek oświadczył, że nie przyznaje się do winy i nie zgadza się na propozycję prokuratury warunkowego umorzenia postępowania. Chce pełnej transparentności w tej sprawie, m.in. wyjaśnienia, dlaczego śledztwo trwało tak długo albo dlaczego wymieniono zajmujących się sprawą trzech prokuratorów. Nie boi się machiny państwowej, chce stanąć przeciw niej, bo… wierzy w sąd! Cytuję: „ *Jestem przekonany, że przed sądem uda mi się wykazać okoliczności, które zdejmą ze mnie winę za to zdarzenie. W konsekwencji zaś spowoduje to ściganie właściwego sprawcy*”.

Cóż, nie ukrywam, że jeśli mimo wszystko zachowuję optymizm co do przyszłości demokracji i praworządności w naszym kraju, to wywodzę go właśnie z takich postaw. Z wiary kierowcy Seicento w sprawiedliwość i sądy oraz z wiary w sędziów, którzy się tej sprawiedliwości i konstytucji nie sprzeniewierzą.

Nie wiemy dzisiaj jeszcze, czy sprawa kierowcy Seicento trafi przed oblicze Sądu Najwyższego. Ale jako Rzecznik Praw Obywatelskich często wyjeżdżam w teren, spotykam się z obywatelami, wiem, jakie dręczą ich niepokoje, jakie pytania zadają. Często chcieliby wiedzieć, czy jeśli będą mieli w przyszłości spór z państwem i jego instytucjami, to sąd okaże się bezstronny.

* Czy sąd będzie w stanie należycie osądzić sprawcę przestępstwa, który właśnie zostanie zawrócony do Polski na podstawie europejskiego nakazu aresztowania.
* Czy w ogóle obywatel będzie miał poczucie ochrony ze strony państwa, jeżeli Polska przestanie rzetelnie współpracować w ramach wszystkich systemów wzajemnego uznawania wyroków oraz współpracy sądowej.
* Czy matka dziewczyny zmarłej w areszcie ze względu na zaniedbania służby więziennej będzie mogła liczyć na sprawiedliwość i osądzenie winnych, jeśli sprawa będzie mogła nieść konsekwencje dla osób odpowiedzialnych za więziennictwo?
* Czy posiadacze kredytów walutowych będą mogli liczyć na to, że Sąd Najwyższy stwierdzi, że stosowane były masowo klauzule abuzywne, w sytuacji, kiedy połowa sektora bankowego należy obecnie do państwa, a nie jest w interesie państwa to, aby nagle zmniejszyć zyskowność banków, które stale zasilają budżet państwa?

To są konkretne przykłady. Wielokrotnie powtarzam, że reformy sądownictwa nie są tylko i wyłącznie dyskusją w gronie elit prawniczych, ale to jest problem gwarancji praw i wolności każdego obywatela. Ze reforma wymiaru sprawiedliwości będzie miała wpływ na ich życie. Prędzej czy później.

Panie i Panowie sędziowie, wszyscy mamy poczucie, że nasze dzisiejsze spotkanie może mieć charakter historyczny. Że kończy się pewna epoka przemian i historii Sądu Najwyższego. Dominującą pozycję w państwie zdobywają przeciwnicy dotychczasowego porządku demokratycznego, opartego na konstytucji i trójpodziale władz. Jak zauważa znakomity francuski profesor, analityk Pierre Rosanvallon, ci krytycy posługują się dwoma argumentami. Pierwszy wywodzi się z założenia, że władza większości, wyłonionej w wyborach, jest jedyną władzą, która powinna liczyć się w państwie. Drugi argument brzmi, że sędziowie nie mają legitymacji suwerena. Ale Rosanvallon twierdzi – i muszę się z tym zgodzić – że to jest nieporozumienie, bo sędziowie także reprezentują wszystkich obywateli. Tylko że ten sposób reprezentacji opiera się na zupełnie innej zasadzie niż wybory posłów czy senatorów. Otóż sędziowie to reprezentanci pamięci woli powszechnej. To rodzaj władzy niezależnej, czyli takiej, która została ufundowana na zasadzie bezstronności, a nie wyłaniania większości w wyborach powszechnych. A bezstronność to alternatywny sposób reprezentowania woli powszechnej.

Chciałbym, aby ta myśl towarzyszyła Państwu, panie i panowie sędziowie, na co dzień. Nie dajcie się zwieść, że wasza legitymacja jest gorsza niż legitymacja polityków. Że skoro ich wybrano w wyborach, to oni mogą wszystko, nie oglądając się na resztę obywateli. Otóż nie, nie mogą wszystkiego. Bo nowoczesne państwo to coś więcej niż władza wykonawcza oraz władza ustawodawcza, wyłoniona w drodze decyzji wyborców raz na kilka lat. To także prawo każdego obywatela do kontrolowania władzy wykonawczej, do uczestniczenia w debacie publicznej, do wolnych wyborów i wolnych mediów, do niezależnych, sprawiedliwych i bezstronnych sądów. Dlatego sędziowie, niezależnie od wszystkich oskarżeń i kłamstw, kalumnii, którymi są dzisiaj obrzucani, są pełnoprawnymi uczestnikami demokratycznego procesu, są strażnikami konstytucji, a nie żadnymi klientami polityków.

Drodzy Państwo, przypuszczać należy, że w związku ze zmianami ustawowymi w najbliższym czasie część sędziów odejdzie z Sądu Najwyższego. Ubolewam nad tym, ale niestety znam przepisy ustawy, która wejdzie w życie 3 kwietnia tego roku. Inni pozostaną. Przyjdą też nowi sędziowie. Przyjdą też osoby delegowane przez Ministra Sprawiedliwości. Ale powinniśmy pamiętać, że istota tego zawodu – poczucie misji, wierność wartościom i konstytucji – się nie zmienia; pozostaje w ludziach i każdy będzie musiał ją rozstrzygać we własnym sumieniu. Dlatego życzę każdemu sędziemu, życzę sobie, życzę każdemu obywatelowi Rzeczpospolitej Polskiej, abyśmy nie zatracili w sobie tego waloru, jakim jest przywiązanie do wolności. Niech stanowi ono wartość, niech będzie naszym przewodnikiem i źródłem oceny tego, co dzieje się w państwie. Naszym państwie. Państwie wolnych ludzi.